

## SKOK PRZEZ SKÓRĘ, CZYLI DROGA DO GÓRNICZEGO WTAJEMNICZENIA

W powszechnej opinii jako przykład stowarzyszenia o charakterze inicjacyjnym, posługującym się rozbudowaną symboliką i rytuałem, które wyrosło ze struktury cechowej, funkcjonuje głównie wolnomularstwo. Niezwykle rzadko w podobnym kontekście rozpatrywana jest historia i obrzędowość cechów górniczych.

Właściwie od początku swojego istnienia górnictwo miało charakter inicjacyjny. Znajdźiska archeologiczne świadczą o odbywaniu tego typu rytuałów przez neolitycznych górników krzemienia<sup>1</sup>. Ponadto otwarciu każdej nowej kopalni towarzyszyły specjalne obrzędy – ich praktykowanie utrzymało się w Europie do późnego średniowiecza<sup>2</sup>.

Historycznych źródeł górnictwa w formie znanej obecnie należy poszukiwać w średniowiecznym górnictwie kruszcowym – jego przedstawiciele należeli do grupy ludzi wolnych, a ich przywileje zostały określone w pierwszej polskiej ustawie górniczej *Ordunek Gorny* z 1528 roku oraz w wiejskiej kulturze ludowej – dotychczasowi mieszkańcy wsi przynieśli do miast i przykopalnianych osiedli oraz kolonii swoje obyczaje i wierzenia<sup>3</sup>.

Jak wspomniano, górnicy należeli do ludzi wolnych, co podkreślało ich wysoki status społeczny oraz zapewniało powszechny szacunek. Od XIV wieku górnicy na Śląsku (a w Europie zachodniej już od XII wieku) zaczęli się skupiać we wspólnotach rzemieślniczych zwanych gwarectwami (od niem. *Gewerkschaft*). Specyficzna struktura oraz zamieszkiwanie określonego terenu, gdzie nawet osoby niezatrudnione w górnictwie miały z nim pośredni

---

<sup>1</sup> T. Bąbel, *Nauka i magia neolitycznych górników z Krzemionek* [w:] *35 lat krzemienia paśniastego w biżuterii. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Sandomierzu w dniu 12 października 2007 roku*, red. B.E. Wódz, Sandomierz 2008, s. 22–34.

<sup>2</sup> M. Eliade, *Kowale i alchemicy*, przekł. A. Leder, Warszawa 2007, s. 55–56.

<sup>3</sup> D. Simonides, *Dziedzictwo kulturowe górniczego stanu* [w:] *Tradycje i dziedzictwo górnicze na obszarze Katowic z perspektywy XXI w.*, red. A. Barciak, Katowice 2010, s. 22–23.

związek, były impulsem do wytworzenia się specyficznej, odrębnej kultury i obyczajowości. Wierzenia i obrzędy kultywowano przez wieki, a tradycje przekazywano z pokolenia na pokolenie. Niemalże znaczenie miał w tym wypadku fakt nadawania wielu przywilejów przedstawicielom górniczego stanu. Jednym z takich udogodnień była możliwość swobodnego osiedlania się – gwarkowie byli wykwalifikowanymi pracownikami, o których zabiegali władcy, a możliwość zamieszkania niedaleko kopalni, ośmiodniowy urlop w przypadku choroby i zwolnienie synów z obowiązku służby wojskowej wydawało się propozycją nad wyraz kuszącą<sup>4</sup>.

Zasady przyjmowania do stanu górniczego przed XIX wiekiem są właściwie nieznanne, podobnie jak sam ceremoniał w y z w o l i n g ó r n i c z y c h, czyli przyjęcia w poczet członków gwarectwa. Oczywiście istnieją przekazy ustne i tradycje przekazywane w rodzinach górniczych z pokolenia na pokolenie, jednak zbiór zasad obowiązujących w cechu górniczym w formie drukowanej został wydany dopiero w 1817 roku jako regulamin Korpusu Górniczego. To z niego możemy czerpać wiedzę dotyczącą nomenklatury górniczej – pojawiają się tam takie nazwy, jak „czeladź górnicza”, „rzemieślnicy”, „mistrz górniczy”, „górniołek”, pojawia się także wzmianka o „pasowaniu na majstra”<sup>5</sup>.

Jak wspomniano wcześniej, gwarectwa czy też bractwa górnicze były – i pozostają nadal – stowarzyszeniami o charakterze inicjacyjnym. Ich członkowie uszeregowani są ze względu na przynależność do danego stopnia. W związku z przejściem na każdy kolejny stopień odbywa się swego rodzaju rytuał inicjacyjny, jednak to pierwsza ceremonia, wprowadzająca w górniczy stan, obfituje w symbolikę i najbardziej nawiązuje do dawnych górniczych tradycji. Jest też najbardziej widowiskowa.

Jak już nadmieniono, cech górniczy wykazuje wiele podobieństw do wolnomularstwa, zarówno pod względem zhierarchizowanej struktury, jak również z uwagi na rytuał, a zwłaszcza ceremonię inicjacji.

Początków obu stowarzyszeń należy szukać w działalności organizacji cechowych. W późniejszym okresie wolnomularstwo ewoluowało, by w rezultacie wytworzyć dwa nurty – operatywny i spekulatywny – natomiast gwarectwa mają charakter operatywny. Interesujący jest także sposób postrzegania przedstawicieli obu grup przez społeczeństwo. Zarówno wolnomularze zgromadzeni w lożach o charakterze operatywnym, jak i górnicy cieszyli się szacunkiem i poważaniem. Byli ludźmi wolnymi, którzy nierzadko prowadzili

<sup>4</sup> A. Bęben, *Górnicza lampa się pali... o tradycjach górniczych i hutniczych w Akademii Górniczo-Hutniczej – i nie tylko – bogato ilustrowany przewodnik subiektywny*, Kraków 2008, s. 79–83.

<sup>5</sup> J. Ligęza, M. Żywirska, *Zarys kultury górniczej*, Katowice 1964, s. 150–151.

wędrorny tryb życia. Atrybutem związanym z takim statusem społecznym, a posiadanym także z prozaicznego powodu, jakim było zapewnienie bezpieczeństwa, i do dziś używanym podczas rytuałów, jest biała broń<sup>6</sup>.

Górnice rytuały doroczne celebrowane są 4 grudnia – w czasie obchodów Barbórki, w wielu rejonach Polski funkcjonującej także pod nazwą Dzień Górnik. Również w tradycji wolnomularskiej grudzień jest miesiącem związanym ze szczególnymi rytuałami – niezwykle uroczyste obchodzi się dzień św. Jana przypadający 27 grudnia. Wtedy także odbywa się ceremonia inicjacyjna włączająca nowych adeptów sztuki królewskiej do wspólnoty<sup>7</sup>.

Każdy ośrodek górniczy pod koniec roku winien był dokonać rozliczenia rocznego, a także przygotować sprawozdanie z przebiegu pracy w minionym roku. Było to niezwykle ważne wydarzenie dla lokalnej ludności, a wysoka pozycja społeczna górników dodawała mu estymy. Dodatkową okazją do świętowania było obchodzone 4 grudnia święto św. Barbary – patronki górniczego stanu, popularna do dziś Barbórka. Tego dnia organizowano specjalne pochody, gdyż zwyczaj nakazywał, aby zaprezentować mieszkańcom miasta czy osady górniczej tych, którzy brali udział w zebraniu gwarzków. Forpocztę pochodu stanowili górnicy oświetlający drogę pochodniami, dobosze i trębacze. Paradę otwierał jadący konno starosta górniczy w towarzystwie przysięgłych – wszyscy w strojach galowych z bronią i zdobionymi bardami górniczymi. Za nimi niesiono godło górnicze – posrebrzane lub pozłacane żelosko i pyrlik<sup>8</sup>. Następnie kroczyła orkiestra górnicza, a na końcu górnicy w asyście sztygarów<sup>9</sup>. Korowód organizuje się również obecnie w miejscowościach związanych z górnictwem, a także w ośrodkach akademickich kształcących adeptów górniczego rzemiosła. Jest on znany jako Pochód Lisów.

Tradycja Pochodu Lisów sięga XVIII wieku i jest związana z pierwszą uczelnią górniczą – założoną w 1763 roku Akademią Górniczą w Schemnitz (dzisiejsza Szczawnica Bańska na Słowacji). W powoływanych w późniejszym czasie uczelniach o profilu górniczym, na przykład we Freibergu (1769), Petersburgu (1773), paryskiej École des Mines (1783), Clausthal (1810), Leoben

<sup>6</sup> T. Cegielski, *Sekrety masonów*, Warszawa 1992, s. 11–12; *Górnictwo i tradycje górnicze w Piekarach Śląskich*, red. A. Kubajak, Z. Przywara, J. Komor, A. Duda, R. Skiba, H. Moj, Krzeszowice 2006, s. 20; J. Fudali, *Wpływ tradycji górniczych na kształtowanie ludzi górniczego stanu*, <http://www.gwarkowie.pl/pliki/wpływ-tradycji-gornicznych-na-kształtowanie-ludzi-gorniczego-stanu-jfudali-356.pdf> [dostęp: 24.05.2014].

<sup>7</sup> T. Cegielski, *op. cit.*, s. 12.

<sup>8</sup> *Żelosko* to narzędzie przypominające mały kilof, spełniające funkcję klinu podczas kruszenia pokładu węgla. Jego trzonek wystaje nieco ponad metalową część. *Pyrlik* to rodzaj młota, którym uderzano w *żelosko*. J. Fudali, *op. cit.*

<sup>9</sup> A. Bęben, *op. cit.*, s. 85.

(1849), Przybram (1869) czy krakowskiej Akademii Górniczej (1919), zwyczaj i obrzędowość górnicza były podtrzymywane<sup>10</sup>.

Górnicy zbierają się na terenie kopalni – na placu lub w cechowni, skąd wyruszają w pochodzie do kościoła na barbórkową mszę, po której przy akompaniamencie orkiestry maszerują ulicami miasta, aby zadośćuczynić zwyczajowi prezentacji „lisów” oraz osób biorących udział w zebraniu gwarków. Po przemarszu wszyscy uczestnicy Pochodu Lisów udają się do miejsca, w którym będą się odbywać dalsze uroczystości, w tym rytuał inicjacyjny młodych adeptów sztuki górniczej<sup>11</sup>.

Sama nazwa „lis” (występująca czasem w formie zapożyczonej z języka niemieckiego – *fuks*), używana do określenia kandydatów mających wstąpić w stan górniczy, pochodzi od lisiej skóry stanowiącej ważną część wyposażenia górnika<sup>12</sup>. Skóra, zwana także łata, była – i jest – nieodzowną częścią górniczego munduru, która nadawała mu charakteru zawodowego i pozwalała odróżnić go od mundurów wojskowych czy strojów urzędników państwowych. Łata górnicza to kawałek wyprawionej skóry o zaokrąglonych końcach, sięgający łydek, przypasywany z tyłu, na biodrach. Skóra jednak miała wielorakie zastosowanie i w zależności od potrzeb noszona była w odpowiedni sposób. Z przodu, na kształt fartucha, przywiązywano ją podczas wynoszenia urobku, a także zbierano do niej zwierzcinę z otworów strzałowych. Skórę podkładano sobie pod kolana, gdy praca odbywała się w pozycji klęczącej lub półleżącej, okrywano się nią, aby ochronić się przed cieknącą wodą, na rozłożonej skórze spożywano posiłki. Łata ułatwiała także przemieszczanie się w kopalni – zjeżdżano na niej specjalnymi drewnianymi rynkami. Na niej również odbierano wypłatę<sup>13</sup>.

Na miejsce inicjacji lisy udają się pod opieką Lisa Majora. Lis Major pełni podczas rytuału inicjacyjnego funkcję podobną do funkcji Brata Straszne- go w wolnomularstwie – jest swego rodzaju przewodnikiem młodych górników oraz przygotowuje ich do obrzędu. Jego strój różni się od ubioru pozostałych uczestników ceremonii – ma białe, a nie czarne spodnie, które wpuszczone są w wysokie buty z cholewami. Na głowie, zamiast górniczego czako, nosi czapkę-kołpak ozdobioną lisią kitą<sup>14</sup>. Strój Lisa Majora to dawny

<sup>10</sup> J. Górecki, E. Seremet, *Tradycje górniczej karczmy piwnej* [w:] *Dzieje górnictwa – element europejskiego dziedzictwa kultury*, red. P. P. Zagożdżon, M. Madziarz, Wrocław 2008, s. 71.

<sup>11</sup> J. Fudali, *op. cit.*

<sup>12</sup> J. Ligęza, M. Żywirska, *op. cit.*, s. 147.

<sup>13</sup> A. Bęben, *op. cit.*, s. 94–95; J. Ligęza, M. Żywirska, *op. cit.*, s. 147; [http://skarbyzabrze.republika.pl/tradycje\\_gornicze.html](http://skarbyzabrze.republika.pl/tradycje_gornicze.html) [dostęp: 26.05.2014].

<sup>14</sup> Czasem spotyka się także całe futrzane czapki.

górnicy mundur zwany *bibersztola*, który został rozpropagowany w XVI lub XVII wieku wśród górników kopalni srebra Biberstole w Bańskiej Szczawnicy<sup>15</sup>. Dozorcy łóż masonskich także mają swoje odpowiedniki podczas rytuału górniczego – dwaj kontrapunkci opiekują się dwoma tablicami (stołami), a podczas ceremonii skoku przez skórę stoją przy wejściu, trzymając szpady w pozycji „na ramię broń”<sup>16</sup>. Warto tutaj przytoczyć tekst recytowany podczas wprowadzenia młodych górników:

Chór:

Idą, idą lisy z góry, lamp górniczych światła płoną.

Niechaj pieśń rozpoczną chóry, niech ich przyjmie bratnie grono.

[...]

Chór :

Kto z dali idzie tam? (2 ×)

Ktoż z mrocznej dali idzie tam?

Hej, hej, idzie tam, ktoż z dali idzie tam?

Lis-Major:

Mykita lisów mistrz (2 ×)

Mykita młodych lisów mistrz

Hej, hej, lisów mistrz, Lis-Major lisów mistrz.

Chór:

I czegoż lisy chcą? (2 ×)

I czegoż młode lisy chcą?

Hej, hej, lisy chcą i czegoż lisy chcą?

Lis-Major:

W górniczy chcą wejść stan (2 ×)

W górników polskich świetny stan

Hej, hej, świetny stan, w górniczy chcą wejść stan.

[Brzmią werble, a kontrapunkci zatrzymują Lisa-Majora skrzyżowanymi szpadami].<sup>17</sup>

<sup>15</sup> A. Bęben, *op. cit.*, s. 97–98; J. Fudali, *op. cit.*; M.G. Gerlich, *Zawód górnik a tradycyjne wzory zachowań* [w:] *Górnicy stan w wierzeniach, obrzędach, humorze i pieśniach*, red. D. Simonides, Katowice 1988, s. 87–90.

<sup>16</sup> J. Górecki, E. Sermet, *op. cit.*, s. 73.

<sup>17</sup> Skrzyżowane szpady kontrapunktów przywodzą na myśl inicjację wolnomularską, podczas której używa się szpad, tworząc „uroczysty zgiełk”. Por. T. Cegielski, *op. cit.*, s. 74.

Chór:

Czy zakon<sup>18</sup> nasz im znan? (2 ×)

Górników polskich zakon znan?

Hej, hej, zakon znan, czy zakon nasz im znan?

Lis-Major:

Z żywymi naprzód iść do zorzy, co ma przyjść,

Wytrwale w mrokach drogę kuć,

Hej, hej, drogę kuć, ku światłu drogę kuć.

[...]

Promotor:

Wobec tego w imieniu starszej braci górniczej przyjmuję Was do naszego grona, a skokiem przez skórę i przypięciem tejsze pasuję Was na górników<sup>19</sup>.

Sam skok przez skórę jest punktem kulminacyjnym rytuału górniczego wtajemniczenia, który odbywa się zgodnie z ustalonym scenariuszem.

Każdy z kandydatów staje kolejno na beczie, wówczas Lis-Major pyta o pochodzenie młodego lisa. Po uzyskaniu odpowiedzi do obrzędu włączają się dwaj przedstawiciele Starych Strzech – starsi, doświadczeni górnicy – którzy wzywają każdego z kandydatów słowami: „Skacz w imię Boże!”. Młody górnik przeskakuje przez skórę utrzymaną przez Stare Strzechy, staje na baczność, a Lis-Major uderza go w lewe ramię końcem szpady. Stare Strzechy opasują lisa na chwilę skórą<sup>20</sup>, co symbolizuje oficjalne przyjęcie do górniczego stanu. Kiedy wszystkie młode lisy przeskoczą skórę, ustawiają się w rzędzie i razem z pozostałymi uczestnikami obrzędu śpiewają „Hymn górniczy” rozpoczynający się od słów „Górniczny stan niech nam żyje”<sup>21</sup>.

Skok przez skórę nie jest jednak jedynym obrzędem o charakterze inicjacyjnym odbywającym się podczas zebrania gwarków. Echem dawnego obrzędu praktykowanego w kopalni w czasie pracy pod ziemią jest tak zwany chrzest piwny, podczas którego nadawane są imiona członkom górniczej

<sup>18</sup> Określenie cechu górniczego mianem zakonu przywołuje skojarzenia z masonerią, której członkowie nierzadko nazywają się zakonem. Użycie tego określenia w odniesieniu do górników występuje także poza ceremonią – np. w tytule powieści G. Morcinka *Górnicy zakon*.

<sup>19</sup> J. Górecki, E. Sermet, *op. cit.*, s. 73–75.

<sup>20</sup> Warto zwrócić uwagę na analogię tego rytuału do rytuału inicjacyjnego w loży masonskiej, gdzie profan otrzymuje własny fartuszek będący podstawowym elementem stroju masonskiego.

<sup>21</sup> J. Górecki, E. Sermet, *op. cit.*, s. 75; <http://www.barburka.republika.pl/skok.html> [dostęp: 26.05.20114].

braci. Jest to działanie w konwencji humorystycznej, jednak – jak się wydaje – jego źródłem może być ceremonia chrztu czarną wodą. Nie zachowało się wiele opisów tego rytuału, ale badacze najczęściej przytaczają wspomnienia jednego z górników, który rozpoczął pracę w kopalni w latach 80. XIX wieku. Podczas jednego z pierwszych dni pracy pod ziemią został obalany czarną wodą, po czym górnik sprawujący pieczę nad młodymi gwarkami – zwany ojcockiem, dziadkiem czy rektorem – wyrecytował swoistą formułę chrzcielną, dopełniając inicjacji:

Byłeś bez światła i już go mosz, jesteś oświecony.  
Byłeś w górniczym fachu jako poganin bez wiary,  
Teraz jużes jest czarną wodą ochrzcony.  
I już ci się na dole nic złego nie stanie.  
Dej tak tymu Panie<sup>22</sup>.

Co znamienne, chrzest czarną wodą nie tylko włączał do wspólnoty górników, ale także miał zapewnić ochronę młodemu adeptowi sztuki górniczej.

Podczas karczmy piwnej w obecnym kształcie władzę sprawuje Wysokie, a w Sprawach Piwnych Nigdy Nieomylnie Prezydium. Jego członkowie zasiadają przy wydzielonym stole, na którym zgodnie z tradycją stoją dwie zapalone świece. Dawniej przewodzący obchodom święta sztygarzy siedzieli za skromnie przystrojonym stołem, na którym oprócz wspomnianych wcześniej świec stał także krucyfiks. Gwarkowie gromadzą się przy dwóch długich stołach, dzieląc się tym samym na tak zwaną tablicę prawą i tablicę lewą<sup>23</sup>. Każdej z nich przewodzi kontrapunkt, który doskonale zna ceremoniał<sup>24</sup>.

Wszyscy uczestnicy barbórkowych uroczystości występują w galowych mundurach górniczych. Współczesny mundur galowy inspirowany jest elementami górniczej odzieży roboczej, pełniącymi dawniej konkretne funkcje użytkowe. Obecnie składa się z trzech części: kurtki, spodni (lub spódnicy dla kobiet) oraz płaszcz, uszytych z czarnej krepy. Na kołnierzu kurtki złotą nicią wyhaftowane są insygnia górnicze – pyrlík i żelosko. Dodatkowo zakładane są białe rękawiczki. Wygląd munduru informuje także o stopniu, jaki posiada górnik. Informacji tych dostarczają liczba rozetek oraz wzór bort na naszywkach szmuklerskich, a także pióropusz na czako<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> J. Ligeza, M. Żywirska, *op. cit.*, s. 153; M.G. Gerlich, *op. cit.*, s. 64–65.

<sup>23</sup> W tym podziale można się dopatrywać podobieństwa do rozplanowania przestrzennego w świątyni masońskiej i zgromadzenia braci przy dwóch kolumnach – Jachin i Boaz.

<sup>24</sup> M.G. Gerlich, *op. cit.*, s. 89–90; J. Górecki, E. Sermet, *op. cit.*, s. 75–76.

<sup>25</sup> A. Bęben, *op. cit.*, s. 263–265; J. Fudali, *op. cit.*

Górnnicze czako to wysoka czapka obciągnięta czarną krepiną. Z przodu umieszczone są górnicze regalia – pyrlík i żelosko. Po lewej stronie zamocowany jest pióropusz – pamiątka po używanych przez górników miotełkach do oczyszczania otworów strzałowych. Pióropusze wykonane są z piór kogucich<sup>26</sup>. Być może wykorzystanie piór tego właśnie ptaka ma charakter symboliczny – jest on symbolem czujności, czyli cechy, którą każdy górnik winien posiadać. Oznacza również odradzające się słońce i przewyciężenie ciemności<sup>27</sup>, co członkowie gwarectwa robią każdego dnia, wyjeżdżając po skończonej szychcie na powierzchnię.

Oprócz pióropuszy na sztandarze znajdują się także związane z górnictwem kolory. Są to chromowa zieleń interpretowana dwojako – jako symbol nadziei na bezpieczny powrót na powierzchnię oraz jako tęsknota za zielonymi łąkami i przyrodą w ogóle. Drugim kolorem jest czerń interpretowana jako niebezpieczeństwo, na jakie stale narażeni są górnicy, a także – bardziej prozaicznie – węgiel i podziemny świat kopalni<sup>28</sup>.

Niniejszy artykuł jest zaledwie przyczynkiem do rozważań na temat specyfiki wierzeń i obrzędowości górników na Śląsku oraz ich podobieństw do rytuałów masonskich. Analogie można dostrzec nie tylko w obrzędowości, ale także w samej strukturze organizacyjnej, z tą różnicą, iż wolnomularstwo przekształciło się w stowarzyszenie o charakterze spekulatywnym, gwarectwa pozostały natomiast na poziomie operatywnym, zachowując – mimo przywiązania do katolicyzmu – cały konglomerat wierzeń, obrzędów i zwyczajów o charakterze nieortodoksyjnym.

## BIBLIOGRAFIA

- Bąbel T., *Nauka i magia neolitycznych górników z Krzemionek [w:] 35 lat krzemienia pasiastego w biżuterii. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Sandomierzu w dniu 12 października 2007 roku*, red. B.E. Wódz, Sandomierz 2008.
- Bęben A., *Górnicza lampa się pali... o tradycjach górniczych i hutniczych w Akademii Górniczo-Hutniczej – i nie tylko – bogato ilustrowany przewodnik subiektywny*, Kraków 2008.
- Cegielski T., *Sekrety masonów*, Warszawa 1992.
- Eliade M., *Kowale i alchemicy*, przekł. A. Leder, Warszawa 2007.
- Fudali J., *Wpływ tradycji górniczych na kształtowanie ludzi górniczego stanu*, <http://www.gwarkowie.pl/pliki/wpływ-tradycji-gornicznych-na-kształtowanie-ludzi-gorniczego-stanu-jfudali-356.pdf> [dostęp: 24.05.2014].

<sup>26</sup> Wizerunek koguta znajduje się także w symbolice łóz masonskich.

<sup>27</sup> *Leksykon symboli*, red. R. Jarosiński, Warszawa 1991.

<sup>28</sup> J. Fudali, *op. cit.*



- Gerlich M.G., *Zawód górnik a tradycyjne wzory zachowań* [w:] *Górnicy stan w wierzeniach, obrzędach, humorze i pieśniach*, red. D. Simonides, Katowice 1988.
- Górecki J., Seremet E., *Tradycje górniczej karczmy piwnej* [w:] *Dzieje górnictwa – element europejskiego dziedzictwa kultury*, red. P.P. Zagożdżon, M. Madziarz, Wrocław 2008.
- Górnictwo i tradycje górnicze w Piekarach Śląskich*, red. A. Kubajak, Z. Przywara, J. Kumor, A. Duda, R. Skiba, H. Moj, Krzeszowice 2006.
- [http://skarbyzabrza.republika.pl/tradycje\\_grnicze.html](http://skarbyzabrza.republika.pl/tradycje_grnicze.html)
- <http://www.barburka.republika.pl/skok.html>
- Leksykon symboli*, red. R. Jarosiński, Warszawa 1991.
- Ligęza J., Żywirska M., *Zarys kultury górniczej*, Katowice 1964.
- Simonides D., *Dziedzictwo kulturowe górniczego stanu* [w:] *Tradycje i dziedzictwo górnicze na obszarze Katowic z perspektywy XXI w.*, red. A. Barciak, Katowice 2010.